VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I POLITYKI REGIONALNEJ (NR 171)**

z dnia 29 sierpnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 171)

29 sierpnia 2013 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji przedstawicieli rządu – wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu przez Prezesa Rady Ministrów informacji na temat sytuacji finansowej województwa mazowieckiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zdzisława Wasążnik** dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Adam Struzik** marszałek województwa mazowieckiego, **Marek Miesztalski** skarbnik województwa mazowieckiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak, Anna Jasieńska, Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie. Witam naszych gości: panią dyrektor departamentu Zdzisławę Wasążnik wraz ze współpracownikami, pana marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika oraz pana skarbnika województwa mazowieckiego, Marka Miesztalskiego. Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Porządek obrad obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – na podstawie informacji przedstawicieli rządu – wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu przez Prezesa Rady Ministrów informacji na temat sytuacji finansowej województwa mazowieckiego. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy zatem do jego realizacji. Witamy serdecznie panią przewodniczącą i zapraszamy do prezydium. Proszę przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie wniosku. Rozumiem, że będzie to pan poseł Jacek Sasin. Tak?

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak. Otworzę tylko dokumenty, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

To może, zanim pan poseł się uzbroi, powiem, że podczas rozmów kuluarowych powstał pomysł wyjazdowego posiedzenia Komisji. Jest propozycja, by wyjazd odbył się – tak jak pierwotnie planowano, na Ziemi Płockiej, a konkretnie – w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, gdzie w sposób tematyczny i problemowy można połączyć wykorzystanie środków unijnych w zakresie dziedzictwa narodowego i kultury. Jeśli ktoś tego nie widział, będzie to przyjemne zaskoczenie, pokazujące jak tego typu instytucje funkcjonują na terenie Mazowsza. Jeśli nie byliby państwo przeciwni, to zaplanujemy wyjazd na początek października. Prosimy o zapisywanie się. Sekretariat będzie wszystko koordynować. Proszę, pan Sławek.

Sekretarz Komisji Sławomir Jakubczak:

Chciałbym przypomnieć, że wcześniej mamy posiedzenie wyjazdowe w Katowicach, w dniach 16–17 września i udział w europejskim kongresie małych i średnich przedsiębiorstw. Posiedzenie Komisji odbędzie się po południu, 16 września.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Prosimy o udział. Przewodniczyć będzie pani przewodnicząca Halina Rozpondek, bo mnie nie będzie. Zależy nam, żeby było kworum, bo wtedy komisja będzie mogła obradować.

Prosimy pana posła Jacka Sasina.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie marszałku, Wysoka Komisjo, Klub Prawa i Sprawiedliwości zaniepokojony jest informacjami dotyczącymi stanu finansowego województwa mazowieckiego, największego województwa w Polsce. Według informacji, które posiadamy, dziś praktycznie mamy do czynienia z krachem finansowym województwa. Niedobory w budżecie województwa mazowieckiego osiągnęły taki poziom, który praktycznie uniemożliwia dalsze funkcjonowanie samorządu i realizację jego zadań ustawowych. Według informacji, jakie nasz Klub posiada, zarząd województwa mazowieckiego podjął decyzję o dokonaniu znaczących cięć w budżecie województwa, cięć, które dotyczą zarówno administracji, jak również – co musi niepokoić – jednostek kultury i służby zdrowia, co może skutkować poważnym ograniczeniem ich dostępności dla mieszkańców województwa. Oznaczać to będzie brak konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do opieki zdrowotnej, zgodnego z oczekiwaniami czy potrzebami mieszkańców. Jednocześnie zarząd województwa mazowieckiego zdecydował o ograniczeniu, o kilkadziesiąt mln zł, inwestycji realizowanych przez samorząd. Te działania nie spowodują uzyskania płynności województwa mazowieckiego, gdyż w dalszym ciągu nie będzie ono w stanie realizować nałożonych ustawowo obowiązkowo wpłat do budżetu państwa z tytułu tzw. janosikowego. Ta luka w budżecie województwa nadal będzie funkcjonować.

Naszą intencją jest, by na plenarnym posiedzeniu Sejmu, prezes Rady Ministrów wyjaśnił, jakie kroki rząd zamierza podjąć w sytuacji, w której znalazło się województwo mazowieckie. Chcemy też wywołać dyskusję o stanie finansowym samorządów w Polsce, bo jest on bardzo zły, może nie tak jak stan województwa mazowieckiego, ale chcielibyśmy usłyszeć od premiera, jakie działania rząd chce podjąć. Uważamy bowiem, że to nie jest tylko problem samorządu województwa mazowieckiego, ale sytuacja, która wymaga interwencji ze strony Rady Ministrów. Dziękuję,

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Myślę, że w dyskusji większość z nas zabierze głos, bo oprócz tego, że w większość jesteśmy parlamentarzystami, to każdy z nas – w większym lub mniejszym wymiarze – przeszedł drogę samorządową. Poproszę teraz o zabranie głosu pana marszałka Adama Struzika oraz pana skarbnika, by ze swojej strony przedstawili sytuację województwa mazowieckiego. Potem oddamy głos przedstawicielom rządu, a później odbędzie się dyskusja.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, serdecznie dziękujemy za zaproszenie i możliwość przedstawienia naszych problemów. Dziękuję też Klubowi Prawa i Sprawiedliwości, że złożył taki wniosek.

Uważam, że ciągle tkwimy w zaklętym kręgu pewnych mitów, obiegowych opinii, mówiących że województwo mazowieckie jest województwem bogatym i samowystarczalnym. Ciągle, jak bumerang, wraca dyskusja na temat obowiązkowej wpłaty do budżetu państwa. Kiedy rok temu, bardzo długo i często dyskutowaliśmy tutaj na ten temat, dyskusja zakończyła się wnioskiem o odrzucenie projektu zmian, wygenerowanych przez projekt społeczny, ale też zgłoszony przez nas. Już wtedy ostrzegaliśmy, że sytuacja może się wymknąć spod kontroli. I tak się stało. Tak jak w budżecie państwa, tak w budżecie województwa mazowieckiego, obserwujemy dramatyczny spadek dochodów, zwłaszcza jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób prawnych. O szczegółach opowie pan skarb-

nik. Kryzys nie może ominąć województwa, które wytwarza 21% PKB, nie może ominąć województwa, które jest jedynym płatnikiem netto olbrzymiej kwoty do systemu wyrównawczego. W tym roku „janosikowe", które mamy zapłacić wynosi 661 mln zł. Do15 dnia każdego miesiąca musimy wpłacić 55 mln zł do budżetu państwa. Na początku roku, jak również od kilku miesięcy posługujemy się kredytem w rachunku bieżącym i płacimy raty „janosikowego" z kredytu. To znaczy, że województwo zapożycza się po to, żeby transferować swoje niewystarczające dochody do innych regionów.

Nie chcę tutaj biadolić. Zwracam tylko uwagę Wysokiej Komisji, że mamy do czynienia z błędem systemowym. Nie chcę dyskutować o problemie „janosikowego" na poziomie gmin i powiatów, ale błąd systemowy na poziomie województw polega na tym, że algorytm naliczania tej wpłaty jest głęboko niesprawiedliwy. Po drugie, ta wpłata naliczana jest na podstawie danych sprzed dwóch lat i nie uwzględnia cykliczności sytuacji gospodarczej. W sytuacji wzrostu gospodarczego powyżej 5%, oczywiście nikt z nas nie kwestionował elementów wyrównawczych. Natomiast w sytuacji załamania gospodarczego, braku wzrostu, stagnacji albo wzrostu na poziomie 1%, mamy do czynienia z płaceniem od znacznie większych dochodów niż realnie osiągamy. Myślę, że jesteśmy to w stanie udowodnić.

Proszę państwa, od trzech i pół roku czekamy na rozpatrzenie tej sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. Jesteśmy w stanie udowodnić, że nie możemy wypełniać swoich konstytucyjnych i ustawowych obowiązków, dlatego że środki rozwojowe, które pozostają w budżecie województwa, są głęboko niewystarczające zarówno na wydatki bieżące, jak i na inwestycje. To, co powiedział pan poseł Sasin, jest absolutnie prawdą. Deficyt na ten rok przekracza 350 mln zł. Wprowadziliśmy drakońskie oszczędności. Już na rok 2012 wprowadzone zostały 15% oszczędności, w budżecie na rok 2013 – następne 5%, teraz, na II półrocze – kolejne 10%. To powoduje ograniczenie inwestycji praktycznie tylko do inwestycji związanych z wykorzystaniem środków europejskich i w praktyce jakąś nadzieję na uzyskanie oszczędności rzędu 130 mln zł. Ciągle brakuje ok. 220 mln zł, czyli sumy na cztery raty „janosikowego". 15 września, a dokładnie 16. (bo 15. przypada w niedzielę) prawdopodobnie staniemy przed faktem niemożliwości zapłacenia raty „janosikowego". Staniemy przed wyborem: albo funkcjonowanie blisko 160 instytucji, albo zapłacenie „janosikowego". Oczywiście, jeśli nie zapłacimy, mamy świadomość konsekwencji, naliczania karnych odsetek, naruszenia dyscypliny finansów publicznych i tych wszystkich rzeczy, tylko że to nie rozwiązuje problemu. Problem ma – jak mówiłem – naturę systemową. Dotychczasowy system jest obliczony na dobrobyt, na permanentny wzrost gospodarczy. W sytuacji, w której mamy do czynienia z perturbacjami, z kryzysem, województwo o najwyższym dochodzie na głowę mieszkańca, po zapłaceniu „janosikowego" spada na koniec kolejki.

I ostatnie zdanie przed szczegółami. Proszę państwa, dokonaliśmy analizy. W ramach środków europejskich, w ramach regionalnego programu europejskiego, województwo mazowieckie w latach 2007–2013 uzyska z Unii Europejskiej około 10,5 mld zł. W postaci „janosikowego" gminy, powiaty i województwo zapłaciło do innych województw, gmin i powiatów – 9,9 mld zł. Niech porównanie tych dwóch kwot uświadomi państwu, że następuje naprawdę głęboko niesprawiedliwa dystrybucja. Nie chodzi tutaj tylko o to, że my narzekamy. Po prostu coś z tym trzeba zrobić, bo nie będziemy w stanie – już to dziś widzimy – na przykład skonstruować budżetu na rok 2014.

Prosiłbym pana przewodniczącego o umożliwienie przedstawienia skarbnikowi kilku szczegółów. Oczywiście, materiały będą w pełni dostępne. Zostawimy je tutaj. Każdy może w sposób analityczny je przejrzeć. Chcemy, by Wysoka Komisja te informacje poznała.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękujemy bardzo pana marszałkowi. Prosimy pana skarbnika.

Skarbnik województwa mazowieckiego Marek Miesztalski:

Dziękuję bardzo. Postaram się w miarę sprawnie przeprowadzić tę prezentację. Pierwszy slajd to przypomnienie ile „janosikowego" wpłaciliśmy do sierpnia. Ostatnia rata została

wpłacona 15 sierpnia. Jest to prawie 6222 mln zł przez cały okres funkcjonowania tego systemu.

Tutaj jest tegoroczna tabelka, pokazująca, które województwa i w jakim stopniu korzystają w tym roku z tego systemu. W tym roku „janosikowe" to jest 37% naszych wydatków bieżących, a więc bardzo wysoki procent. Jeśli chodzi o dochody podatkowe, to prawie co druga złotówka jest przekazywana na rzecz innych województw. Na zadania własne zostaje naprawdę niewiele pieniędzy. Tu ciekawostka, pokazująca, ile pieniędzy – w okresie funkcjonowania „janosikowego" i po zapłaceniu go – zostaje województwu na funkcjonowanie i na zadana własne. Jak państwo widzą, powyżej 900 mln, to jest wielkość, która pozwala jakoś województwu funkcjonować. Już raz w historii mieliśmy nieco ponad 700 mln zł (to było w 2010 r.) i wtedy mogliśmy się ratować kredytem komercyjnym. Wzięliśmy 260 mln zł kredytu, a zatem do dyspozycji mieliśmy 960 mln zł. W tym roku jest to – według prognoz – 748 mln zł. Nie możemy wziąć kredytu, ponieważ jesteśmy na pułapie zadłużenia.

To jest realizacja CIT-u. Ta tabelka wyjaśnia dlaczego jest tak źle w tym roku. Otóż powodem jest spowolnienie gospodarcze, a szczególnie rozliczenie roku 2012, które następuje w PIT- ach w kwietniu. Z reguły wpływy były wysokie, a w tym roku – co pokazuje ten wykres – to były niewielkie pieniądze. Właściwie kwiecień zadecydował o naszych kłopotach.

Tu pokazujemy problem, o którym mówił pan marszałek, to jest 130 mln naszych oszczędności. To maksymalnie, co możemy z tego budżetu, mówiąc kolokwialnie, wycisnąć. Ciągle brakuje nam 220 mln zł do zbilansowania budżetu na koniec roku 2012. Na razie nie ma tych pieniędzy. Szukamy możliwości pomocy.

Jeśli chodzi o rok 2014, to sytuacja wcale nie jest lepsza. Z naszych symulacji i założeń do budżetu, które są oparte na założeniach ministra finansów, jeśli chodzi o stronę dochodów, o rozwój gospodarczy, o inflację, słowem wszystkie główne makroekonomiczne założenia, wychodzi nam, że przyszły rok może być gorszy niż obecny. Z tych symulacji wynika, że wszystko, co możemy zrobić – przy założeniu, że 130 mln zł oszczędności przejdzie na rok przyszły – różnica między wydatkami bieżącymi a dochodami bieżącymi to jest prawie minus 74 mln zł. To jest kwota, o którą budżet się nie zamknie, przez którą nie będziemy mogli złożyć go w regionalnej izbie obrachunkowej, to znaczy złożyć będziemy mogli, ale zostanie on uchylony, ponieważ zgodnie z prawem, z ustawą o finansach publicznych, dochody budżetu powinny równać się bieżącym wydatkom. Tutaj nie ma mowy o żadnej nadwyżce. Jest również deficyt finansowy, który wynosi ponad 300 mln zł. Na przyszły rok, według naszych wyliczeń, bo nie mamy jeszcze danych z Ministerstwa Finansów (będą w październiku) nasza wpłata do budżetu, czyli „janosikowe" wyniesie 646,5 mln zł, tj. tylko o niecałe 15 mln zł mniej niż w tym roku.

Ta tabelka dotyczy wydatków, jakie finansujemy środkami własnymi. Z niej wynika, że w roku ubiegłym nie było pokrycia na sumę 220 mln zł, a w roku przyszłym deficyt operacyjny wyniesie 74 mln zł, natomiast deficyt finansowy 310 mln zł. W obecnej chwili województwo nie ma możliwości, by ten deficyt pokryć, a założyliśmy wzrost podatku CIT o 2,5%, tak jak minister finansów. To jest nasze zadłużenie. W tym roku, jeśli sprawdzą się nasze prognozy, mamy jeszcze cztery miesiące, przy tym spadku dochodów to ponad 68%. W roku przyszłym to prawie 75% dochodów. Co prawda, w przyszłym roku już nie obowiązuje skala 60%, ale proszę zauważyć jak mocno województwo ją przekracza. Podkreślamy, że nie jest to wynik złego gospodarowania. To jest wynik wady systemowej, która nawet przy bardzo głębokim spadku dochodów, utrzymuje „janosikowe" na poziomie, na jakim było liczone w lepszych czasach.

Nasze propozycje rozwiązań zgłosiliśmy stronie rządowej. Podstawową było zaniechanie od nas pobrania tych ostatnich czterech rat „janosikowego" w wysokości 220 mln zł, co do końca roku pozwoliłoby nam zbilansować nasze wydatki i dochody. Natomiast na rok 2014 – rozumiejąc, że władza nie jest w stanie docelowo zmienić cały system – proponujemy, by Sejm zastosował jednorazową zmianę, tak jak to było w roku 2011 r., tak by w wyniku obniżenia wskaźników naliczania „janosikowego" województwo mogło wpłacać ponad 300 mln zł mniej, co pozwoliłoby na zachowanie równowagi finansowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Można, panie przewodniczący? Dosłownie, jedno zdanie. Proszę państwa, bez pomocy rządu lub parlamentu, lub i rządu, i parlamentu, nie jesteśmy w stanie ani przetrwać tego roku, oczywiście wywiązując się ze wszystkich naszych ustawowych obowiązków, czyli z wpłaty, i nie jesteśmy w stanie zbudować budżetu na rok 2014. To jest w tych materiałach udowodnione. Bardzo prosimy o tę pomoc.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo zarówno panu marszałkowi, jak i panu skarbnikowi. Myślę, że teraz wysłuchamy głosu Ministerstwa Finansów. Pani dyrektor Wasążnik – sprawiedliwość trzeba oddać – wspierała nas w budowaniu projektu podkomisji, który – niestety – został przez Komisje odrzucony. Prosimy bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów Zdzisława Wasążnik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, w tej chwili w Ministerstwie Finansów dysponujemy informacją o sytuacji województwa mazowieckiego za I półrocze. Z tych informacji wynika, że w I półroczu województwo mazowieckie zamknęło deficyt w wysokości 31.101 tys. zł, przy planowanym deficycie 36.993 tys. zł. Ten wynik uzależniony jest od poziomu realizowanych dochodów, jak również i wydatków. W I półroczu, w strukturze dochodów ogółem, dominowały dochody własne, które stanowiły 70,6%, dotacje – 21,2% i subwencje – 8,2%. W strukturze dochodów własnych największą pozycję stanowią udziały w podatku dochodowym od osób prawnych – stanowią one 79% dochodów własnych. Dochody z tytułu PIT-u troszeczkę mniej, bo 14% dochodów własnych; pozostałe dochody to 6% dochodów własnych.

Jeżeli chodzi o realizację tego najważniejszego źródła, a więc udziału w podatku dochodowym od osób prawnych, to w I półroczu zostały one zrealizowane na poziomie 558.527 tys. zł. co stanowiło 37,5% jeżeli chodzi o realizację w stosunku do planu. Gdybyśmy tę realizację porównali z poprzednimi latami, to w I półroczu 2012 roku wpływy z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób prawnych były wyższe, bo kształtowały się na poziomie 755 mln zł, co stanowiło 52,4% planu. Ale gdybyśmy porównali te dane do I półrocza 2011 roku, to wtedy te udziały były zbliżone do realizacji w I półroczu 2013 roku, bo wynosiły 577.785 tys. zł. Dokonaliśmy również porównania, jak ta realizacja głównego źródła dochodów przebiegała w poszczególnych kwartałach, począwszy od 2008 roku. Może podam państwu procent realizacji udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób prawnych. W 2008 roku (na dzień 30 czerwca) w stosunku do planu ta realizacja wynosiła 45,4%, w II kwartale 2009 r. – 39,9%, w 2010 r. – 32,6%, w 2011 r. – 42,6%. Na znacznie wyższym poziomie była ta realizacja w 2012 roku, bo wyniosła 52,4%. W I półroczu 2013 r., o czym już mówiłam, 37,5%. Oczywiście, należy zauważyć, że jeśli na niższym poziomie są realizowane wpływy z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych, to także na niższym poziomie realizowane są te wpływy zarówno w budżecie państwa, jak i w budżetach samorządu terytorialnego. W sytuacji ograniczonych środków finansowych niestety nie ma innego wyjścia, jak podejmować decyzje o gospodarowaniu środkami w sposób oszczędny, ale jednocześnie gwarantujący realizację na odpowiednim poziomie zadań, przede wszystkim zadań bieżących.

Dokonaliśmy również porównania, jak są realizowane wydatki bieżące oraz wydatki inwestycyjne. Jeżeli chodzi o wydatki bieżące, to w I półroczu 2013 r., były one zrealizowane na poziomie 612.119 tys. zł i były one wyższe w porównaniu do wydatków w I półroczu 2012 r. o 17 mln. A gdybyśmy odnieśli to do wydatków z I półrocza 2011 r., to były wyższe o 50 mln zł. Porównaliśmy również (ponieważ takimi danymi dysponujemy) planowane wydatki bieżące. Według sprawozdań na dzień 30 czerwca 2013 r. były wyższe od wydatków bieżących na dzień 31 marca 2013 r. o około 6114 tys. zł. Jeżeli chodzi o wskaźnik zadłużenia, to na dzień 30 czerwca 2013 r. wskaźnik ten, liczony jako udział zadłużenia do dochodów ogółem, kształtował się na poziomie 52,9%. Gdybyśmy porównali ten wskaźnik do wykonania za 2012 rok, to był niższy, ponieważ na koniec 2012 r. ten poziom wynosił 57,4%, odpowiednio w roku 2011 wynosił 56,9%, w roku 2010 57%. Dla potrzeb analizy zestawiliśmy (chociaż wskaźnik 60% nie będzie obowiązywał po 1

stycznia 2014 r.) sytuację województwa mazowieckiego i odnieśliśmy ją do planowanych dochodów. Na podstawie wieloletniej prognozy finansowej, otrzymanej z województwa mazowieckiego na dzień 6 sierpnia, wynika, że ten wskaźnik w roku 2014 kształtowałby się na poziomie 48,2%, w 2015 r. na poziomie 53%, w 2016 r. – 54,2%, w 2017 r. na poziomie 43,9%.

Również na podstawie wieloletniej prognozy finansowej województwa mazowieckiego zbadaliśmy, jak kształtuje się relacja nowego wskaźnika obsługi zadłużenia, który będzie obowiązywał po 1 stycznia 2014 r. Z danych, które są obecnie w ministerstwie wynika, że województwo w latach 2013–2017 będzie spełniało relacje wynikające z art. 243 ustawy o finansach publicznych. Jeżeli chodzi o poziom wpłat, to tak jak wszyscy państwo wiedzą, jest on uzależniony od tego, jakie dochody zostały faktycznie zrealizowane przez samorząd województwa w roku poprzedzającym rok bazowy. I to, że wysokość wpłat kształtuje się na określonym poziomie, jest uzależnione od tego, że w roku 2011 dochody samorządu województwa kształtowały się na poziomie prawie 236% dochodów podatkowych w kraju.

Odnosząc się ogólnie do sytuacji województwa mazowieckiego i tego, co wynika z danych sprawozdawczych, jak również z wieloletniej prognozy finansowej, chciałabym odnieść się do wniosku złożonego przez zarząd województwa mazowieckiego. Pan marszałek zwracał się do Ministerstwa Finansów o ewentualną możliwość odraczania, rozkładania na raty czy też umarzania. Otóż, zgodnie z art. 35, ust. 4 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, do wpłat nie stosuje się przepisów dotyczących odraczania, rozkładania na raty czy umarzania zaległości. Tak więc taka instytucja w odniesieniu do samorządu wojewódzkiego nie będzie mogła mieć zastosowania.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli będą jakieś pytania, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Może jednak, ponieważ pracowała pani z nami podczas prac w podkomisji, jest pani także praktykiem w tym zakresie, zechce pani dać swoją ocenę jako przedstawicielka Ministerstwa Finansów, tego dysfunkcyjnego podatku.

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

Panie przewodniczący, w tej sprawie wypowiedział się rząd. W stanowisku wobec komisyjnego projektu (druk nr 230) stwierdzono, że: „Pomimo powyższych zastrzeżeń, mając na względzie potrzebę przeanalizowania systemu wpłat jednostek samorządu terytorialnego do budżetu państwa i ewentualnego skorygowania obecnie funkcjonującego mechanizmu, Rada Ministrów rekomenduje prowadzenie dalszych prac nad projektem we właściwych komisjach sejmowych wraz z obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 19), które to prace powinny wyeliminować rozwiązania budzące opisane powyżej zastrzeżenia w szczególności dotyczące skutków dla budżetu państwa, które należy ocenić negatywnie".

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Oprócz tej ostrożnej opinii, jest także postanowienie sygnalizacyjne Trybunału Konstytucyjnego.

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

Tak, panie przewodniczący, jest postanowienie sygnalizacyjne TK, jest również wyrok. Jeżeli chodzi realizację wyroku TK w zakresie art. 36, ust. 4, jest przygotowany przez MF projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, bo prace muszą być bardzo szybko zakończone ze względu na fakt, że dotyczy to podziału dodatkowych środków dla jednostek samorządu terytorialnego, a ten podział powinien być dokonany w roku 2013 już według nowych kryteriów, bo ten artykuł został zakwestionowany przez TK. Natomiast jeśli chodzi o postanowienia sygnalizacyjne, to są one przedmiotem analiz, wymagają szerszych uzgodnień, ponieważ wiążą się z większą ingerencją w system finansów jednostek samorządu terytorialnego, nie tylko tych wpłacających, ale też otrzymujących subwencje.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Muszę powiedzieć, że wywołuje to duże zniecierpliwienie. Nie chcę już używać innych słów, ale postanowienia sygnalizacyjne TK nie są respektowane. Propozycje rządu są w tym zakresie bardzo pobieżne i nieodpowiadające wnioskom wynikającym z postanowienia Trybunału.

Szanowni państwo, otwieram teraz dyskusję. Proszę państwa posłów o zapisywanie się do niej. Jako pierwszy do dyskusji zgłosił się pan przewodniczący Tomasz Makowski, następny jest pan poseł Suski. Kto jeszcze z państwa? Pan poseł Sasin, pan poseł Zbyszek Zaborowski, pan poseł Artur Dębski, pan poseł Ziobro. Kto jeszcze z państwa zapisuje się do dyskusji? Zatem zamykam listę i proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Tomasza Makowskiego.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuje, panie marszałku, za przygotowaną prezentację, a także panu skarbnikowi. Jestem pod wrażeniem jako przedstawiciel Warmii i Mazur, najbiedniejszego regionu, z bezrobociem na poziomie 28%. Dochody na poziomie 67 mln zł są na Mazurach po stronie wpływów z „janosikowego". Do końca nie miałem świadomości, że taka zapaść finansowa jest w woj. mazowieckim i że grozi wam zawał serca, zaś Ministerstwo Finansów nawet nie chce pomóc w reanimowaniu was. Stąd pewnie ta dyskusja. Panie marszałku, proszę odpowiedzieć, czy prawdą jest, że w latach 2007–2013 na „janosikowe" wydaliście prawie 9 mld zł, a tylko ponad 10 mld uzyskaliście z programów operacyjnych? Dla mnie to szokujące, że ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego nie funkcjonuje i słusznie powinna być dawno zmieniona.

Drugie pytanie jest takie: skoro zgłosiliście się do ministerstwa, czy ono w ogóle chce z wami rozmawiać? Czy dostaliście jakieś komunikaty lub przynajmniej wytyczne, w jaki sposób polski rząd może wam pomóc? Oczywiście, nie zasłaniając się art. 35 ustawy o samorządzie gminnym. Czy była jakaś propozycja?

Pytanie do pani dyrektor, czy poza tym, że zawisła ustawa o „janosikowym", a nowe wskaźniki zmodyfikują politykę rozwoju regionalnego, zaś bogate województwa mniej będą płaciły, ale nie kosztem biednych gmin, to nie rozumiem, dlaczego polski rząd, a zwłaszcza Ministerstwo Finansów nie zgłasza takich problemów? Czy MF posiada wiedzę i materiały o dochodach i wydatkach z innych województw? Czy wie, na jakim poziomie są inne województwa? Jeżeli dziś dowiaduję się, że województwo mazowieckie musi zapłacić 661 mln zł i jednocześnie zaciągać kredyty, to nie rozumiem takiej postawy MF, które nie sygnalizuje, nie informuje, tylko mówi, że jeszcze nie jest źle, bo wskaźniki są w miarę bezpieczne. Mówię z pamięci, ale z prezentacji wynika, że wartość długu woj. mazowieckiego jest w wysokości 73%.

To kilka pytań do pana marszałka i pani z Ministerstwa Finansów. Ubolewam, z całym szacunkiem dla pani dyrektor, ale ranga tego problemu – nie tylko województwa mazowieckiego, ale też województwa warmińsko-mazurskiego w perspektywie 2014-2020 (bo może w drugiej części będę pytał o planowane inwestycje w ramach 2014–2020) – wskazuje, że tutaj powinien być co najmniej sekretarz stanu MF, który powinien posiadać tę wiedzę i przedstawić nam swoje zdanie, a nie tylko wysyłać ludzi doświadczonych technicznie. Tutaj musimy też rozmawiać politycznie. Jeżeli w ten sposób będziemy działali, że MF na posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, mówiącej o finansach publicznych, nie tylko o stanie finansowym województwa mazowieckiego, ale i innych województw…, to ubolewam nad tym. I będę apelował do ministra, żeby na takie posiedzenia przysyłał przedstawiciela resortu co najmniej w randze sekretarza stanu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Makowskiemu. Chcę poinformować Wysoką Komisję, że nasz sekretariat wystąpił do pana ministra Rostowskiego z prośbą o spotkanie naszego prezydium z panem ministrem. Niestety, do tej pory nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Z wystąpieniem pana przewodniczącego Makowskiego wypada się zgodzić, chociażby z tego powodu, że w przypadku MF, z całej plejady wiceministrów, jednego

mógłby pan minister wydelegować na dzisiejsze spotkanie. Oczywiście, nic nie ujmując pani dyrektor Wasążnik, o której już wcześniej, z całym szacunkiem, powiedziałem wiele ciepłych słów.

Prosimy, głos zabierze pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie marszałku, pierwsza uwaga jest taka, że jeśli chodzi o Mazowsze, to jest to największe województwo i środki, jakie stąd płyną do innych samorządów w mechanizmie wyrównawczym, są wpisane w budżet. I w momencie, kiedy nie zostaną podjęte kroki przez rząd, to cała Polska może nam się rozlecieć jak klocki domina. Jak Mazowsze przestanie funkcjonować, to tamte budżety też się załamią. Zatem sytuacja Mazowsza rzutuje na sytuację całej Polski. Z punktu widzenia odpowiedzialności jest to niezwykle istotne. Tymczasem mamy sytuację, w której tak naprawdę debatujemy nad przyszłością nie tylko jednego, ale bardzo wielu samorządów w Polsce, a nie ma z nami decydentów. Z całym szacunkiem dla kompetencji pani dyrektor, ale tego typu debata powinna odbyć się z udziałem nawet nie sekretarza, ale nawet ministra. Będziemy się domagać debaty na sali plenarnej, bo sprawa Mazowsza dotyczy całego kraju. I to jest pierwsza rzecz.

Po prostu jestem zdegustowany, i wnosząc z głosów, które usłyszałem, wszyscy jesteśmy zdegustowani, że pan minister Rostowski lekceważy tak ważną sprawę, a jest to sprawa, która nie dotyczy opozycji, czy jakiegoś sporu pomiędzy rządem a opozycją, tylko jest to kwestia funkcjonowania w Polsce władzy publicznej. Ta sama koalicja rządzi na szczeblu krajowym, jak na szczeblu Mazowsza. I mamy taką oto sytuację, że jedno z województw mówi, że grozi mu bankructwo; przestaną funkcjonować szkoły, szpitale, transport, województwo nie będzie wykonywać swoich uprawnień. Słyszymy, że jeśli zbankrutują jakieś biura podróży, to Mazowsze nie będzie wspierać Polaków, którzy będą gdzieś za granicą, czyli sytuacja przed nami jest niezwykle groźna. Lekceważenie tego problemu przez rząd jest po prostu skandalem. To chciałem podkreślić.

Drugą sprawą jest to, że w ramach funkcjonowania koalicji, w ramach również odpowiedzialności, powinien być wypracowany jakiś mechanizm naprawczy. To od was, droga Platformo i PSL-u zależą dziś losy Polski. Jeżeli nie podejmiecie wspólnie działań, jeśli nie wypracujecie jakiegoś mechanizmu naprawczego, to ta sytuacja nie będzie sytuacją jednorazową. My dziś z punktu widzenia odpowiedzialności za obywateli wspieramy działania marszałka, mimo że jesteśmy w opozycji, bo czynimy to dla dobra obywateli. Ale jeśli nie podejmiecie jakichś kroków, to ta sytuacja będzie trwała i będzie zmierzała do stałej dekompozycji funkcjonowania i podważenia sensu istnienia samorządów w Polsce. Dziś trzeba powiedzieć, że bardzo rozrzutne gospodarowanie w sejmiku też tę sytuację pogłębiło. Trudno powiedzieć, jaka jest symulacja, czy gdyby ten mechanizm wyrównawczy, który obciąża budżet Mazowsza, nie został wprowadzony, czy Mazowsze dawałoby sobie radę. Ale też trzeba powiedzieć, że pan marszałek wie o tym, że takie obciążenia leżą na budżecie Mazowsza, a jednocześnie mamy sytuację z ogromnymi – moim zdaniem – bardzo przesadzonymi wydatkami, np. na Modlin, generujący straty; niedopilnowanie tej inwestycji, która spowodowała, że dziś mamy sytuację kuriozalną – lotnisko, które nie funkcjonuje. Wydaliśmy setki milionów na coś, co jest po prostu bublem. Mamy też sytuację ogromnego przerostu zatrudnienia, i to zatrudnienia partyjnego. W sejmiku mamy działaczy PO i PSL, te słynne różnokolorowe kropki przy nazwiskach, które są już tajemnicą poliszynela; setki zatrudnionych osób, które są dla budżetu Mazowsza dużym obciążeniem. I z jednej strony mamy sytuację, że rzeczywiście Mazowsze nie daje sobie finansowo rady, z drugiej strony w sposób nieuzasadniony są trwonione środki. Oczekiwałbym od rządu i samorządu, w końcu tej samej koalicji, że przedstawią nam program naprawczy i podejmą doraźne kroki, żeby w tej chwili nie doprowadzić do upadłości Mazowsza. To, szanowni państwo, jest wasza powinność, bo wy macie odpowiedzialność za kraj. My, jako odpowiedzialna opozycja, wspieramy doraźne działania, ale widzimy różne przyczyny tego stanu. Nie tylko obiektywne, choć te są, bo nastąpił spadek podatków, a obciążenie pozostało niezmienione i nie ma elastyczności tego mechanizmu w zależności od koniunktury gospodarczej, który – naszym zdaniem – powinien być

wkomponowany. Ale jest również brak odpowiedzialności po stronie władz Mazowsza. Tutaj jest wina po obu stronach. Chodzi nie tylko o obiektywne czynniki, które występują przy naliczaniu tego podatku, ale również złe gospodarowanie finansami Mazowsza. Podkreślam jeszcze raz, w takiej sytuacji rząd nie może chować głowy w piasek. Musi podjąć działania na szczeblu decydentów, bo dziś pani dyrektor przyszła i przedstawiła nam opinię o podobnych sytuacjach, w których coś, kiedyś się zrobi, tylko nie wiadomo, czy nie będzie to operacja na nieboszczyku.

Szanowni państwo, wnoszę o wystosowanie dezyderatu do rządu o konieczność wsparcia, ale żeby również był to dezyderat, w którym będą przedstawione żądania programu naprawczego. A to, że jest z nami tylko pani dyrektor, jest unikiem od odpowiedzialności, tak jak zresztą wiele uników od odpowiedzialności ta władza wykonuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Szanowni państwo, dezyderat, o którym wspominał pan poseł, jest na razie projektem uzgodnionym w gronie prezydium Komisji. Prosiłbym sekretariat Komisji o przekazanie tego projektu, by państwo mogli się z nim zapoznać i dopisać ewentualne poprawki, które – po przegłosowaniu – mogłyby stać się integralną częścią tego dezyderatu.

A teraz proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Sasina.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie marszałku, muszę przyznać, że do zabrania głosu zainspirowała mnie wypowiedź pana skarbnika Miesztalskiego, który powiedział, że dzisiejsza sytuacja Mazowsza nie jest winą złego gospodarowania, ale wina leży w dwóch przyczynach: po pierwsze w „janosikowym", po drugie – w znacząco niższym od planowanych wpływach podatkowych do budżetu. Muszę powiedzieć, że ta wypowiedź głęboko mnie rozczarowała, bo liczyłem jednak, że w sytuacji, w której Mazowsze się znajduje, przyjdzie moment na pewną refleksję. Zwracam się do pana marszałka Struzika i do pana skarbnika, ale przede wszystkim do pana marszałka, bo stoi na czele zarządu województwa, czyli organu, który decyduje o polityce, również finansowej. Miałem nadzieję, że przyjdzie moment na uderzenie się w piersi i przyznanie, że jednak zawiniliśmy w tej sprawie. Tak się nie dzieje. I to rozczarowuje. Bo nie jest tak, że tylko i wyłącznie ta odpowiedzialność jest po stronie mechanizmu „janosikowego" i niższych wpływów finansowych. Chociażby z wypowiedzi pani dyrektor z MF jasno wynika, że ogromną winę ponosi zarząd województwa mazowieckiego, źle konstruując budżety, źle szacując wpływy, jakie miały być z podatków, szczególnie z podatku od osób prawnych. Widać wyraźnie, że rokrocznie te wpływy były bardzo poważnie przeszacowywane.

Można odnieść wrażenie, że państwo do założonych z góry wydatków szacowaliście sobie wpływy, nie licząc się z realiami. To przez kilka lat się udawało, bo można było zaciągać kredyty na niedobory, natomiast już kolejnych kredytów zaciągać się nie da. I wtedy, oczywiście, jest tragedia. Mówił o tym Marek Suski, o tych złych rzeczach, które w urzędzie wojewódzkim miały i mają miejsce, o gigantycznej rozbudowie administracji – naszym zdaniem – zbyt dużej, jak na potrzeby województwa mazowieckiego; mówię zwłaszcza o tej administracji, skupionej w centrum zarządzania województwa. Marek Suski mówił też o nietrafionych inwestycjach, o porcie lotniczym w Modlinie, o tym, jakie skutki on dzisiaj generuje, co jest sztandarowym tego przykładem. Ale można też wskazywać inne rzeczy, które miały miejsce. Jako były radny województwa mazowieckiego często brałem udział w dyskusjach chociażby na temat prywatyzacji kolei mazowieckich, które zarząd województwa forsował, zamawiając analizy i płacąc za nie setki tysięcy złotych, podczas kiedy z góry można było założyć, że tej prywatyzacji być nie może bez zaangażowania środków z funduszy europejskich.

Jest tak, że oprócz obiektywnych trudności, które są i którym trudno zaprzeczyć, jest jednak wieloletnia zła polityka ze strony zarządu województwa mazowieckiego i to też trzeba dzisiaj powiedzieć, żeby obraz był pełny. Żebyśmy nie wyszli z tej sali z takim oto wrażeniem, że tylko i wyłącznie trudności są obiektywne, a wszystko, co dzieje się

w zarządzie województwa jest świetne, bo nie jest. Może czas, szanowni panowie, żeby to też publicznie powiedzieć.

Natomiast co w tej sytuacji możemy zrobić? Jako ludzie odpowiedzialni – mówię to jako poseł wybrany z Mazowsza – nie możemy pozwolić na taką sytuację, żeby taka polityka przyniosła konsekwencje, przez które ucierpią mieszkańcy województwa mazowieckiego. Alternatywą dla działania, by zwrócić się do rządu o wsparcie finansowe dla województwa mazowieckiego, jest tak naprawdę zaprzestanie realizacji przez zarząd województwa mazowieckiego jego obowiązków, często tych, które obywatele mają konstytucyjnie zagwarantowane, jak prawo do ochrony zdrowia czy dostęp do kultury. Bardzo wiele instytucji kulturalnych podlega sejmikowi województwa.

Dzisiaj nie mamy chyba innego wyjścia, jak zwrócić się do rządu o taką pomoc, traktowaną jako pewne doraźne działanie, ale jednocześnie musimy oczekiwać do zarządu województwa mazowieckiego realnych działań, które zostaną podjęte, by ta sytuacja w dalszym ciągu się nie pogłębiała. Na jedno chciałbym zwrócić uwagę. Zebraliśmy się tu po, żeby debatować nad wnioskiem o debatę plenarną w tej sprawie. I myślę, że po dzisiejszej dyskusji, kiedy poznaliśmy głos z MF, który przedstawił nam jakby drugą stronę tego problemu, ta debata jest tym bardziej potrzebna. Musimy wyrobić sobie również wiarygodną opinię, kto za tę sytuację odpowiada. To nie może być tak, że nie ma winnego, że winne jest prawo i obiektywne trudności. Winny musi być wskazany, bo to się należy wyborcom i mieszkańcom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu posłowi Jackowi Sasinowi. Proszę bardzo o zabranie głosu pana posła Zbyszka Zaborowskiego.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuje, panie przewodniczący. Przyznam się, że jestem w pewnym dysonansie poznawczym, ponieważ informacja władz województwa mazowieckiego jest bardzo alarmująca. Pan marszałek wskazywał na fakt niemożności wykonywania zadań publicznych z powodu realizacji obowiązku w postaci „janosikowego”. Natomiast pani dyrektor Wasążnik była uprzejma przedstawić nam informacje matematyczne. Sam usłyszałem, proszę sprostować, jeśli źle zrozumiałem, że w zasadzie sytuacja jest pod kontrolą, bo wskaźniki zadłużenia do 2017 roku są prognozowane w ramach normy, które MF założyło. W tej sytuacji od razu poprę wniosek o debatę plenarną, o informację rządu, tym bardziej, że nikt z kierownictwa resortu dzisiaj się nie pofatygował. Chciałbym poznać stanowisko rządu w tej sprawie. Czy jest tak jak mówi marszałek Struzik, że ten obowiązek ustawowy jest niewykonalny z uwagi na potrzeby realizacji zadań przez samorząd województwa mazowieckiego, czy jednak jest tak, jak sugerowała pani dyrektor, że wystarczą oszczędności po stronie województwa i w konsekwencji nowelizacja budżetu, bo – jak rozumiem – oszczędności bez nowelizacji budżetu, nie odbyłyby się.

Jeżeli idzie o dezyderat, to jest on szczytny. Powstaje tylko jeden problem, o którym wspomniał już chyba pana poseł Suski, że tzw. janosikowe jest planowane w budżetach województw. Trzeba przypomnieć, że Mazowsze ma największą bazę podatkową, przede wszystkim ze względu na stołeczne miasto Warszawę. Jak ktoś wspomniał, ten mechanizm wyrównawczy nie został w TK zasadniczo zakwestionowany, zakwestionowano brak kryteriów podziału środków. Jak rozumiem, Trybunał stworzył przestrzeń do nowelizacji tego mechanizmu, nie kwestionując samej zasady solidaryzmu między regionami różnie rozwiniętymi. Pani dyrektor mówiła o tym, że nie ma możliwości ustawowej zaniechania poboru w tym przypadku. Jest więc pytanie, jaki w ogóle pomysł ma rząd na rozwiązanie tego problemu. Wszędzie spadają dochody w samorządach i wszyscy mają problemy ze zbilansowaniem budżetu. Być może nigdzie w takim stopniu, jak na Mazowszu, ale trudno zabierać środki zaplanowane w budżetach innych, gdyż musiałaby tu nastąpić rekompensata z innych środków, żeby odciążyć Mazowsze od tego niewykonalnego w tej sytuacji finansowej i gospodarczej kraju zobowiązania nałożonego na najbogatsze – jeśli idzie o dochody – województwo w kraju. Informacja rządu przedstawiona przez pana wicepremiera jest niezbędna. Niezbędne jest zajęcie

stanowiska przez rząd. Wydaje mi się, panie przewodniczący, że Komisja przede wszystkim o to powinna się upomnieć.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Myślę, że wszyscy się ku temu coraz bardziej skłaniamy. Pan marszałek w swoich odpowiedziach zapewne o tym powie, że od poczucia solidaryzmu Mazowsze nie ucieka, ale także ono musi mieć swoje granice. Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Dębskiego.

Poseł Artur Dębski (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie marszałku, szanowni państwo, mam wrażenie, że pan poseł z PiS nie rozumie istoty problemu, bo nie przyszliśmy tu rozmawiać o pasie startowym w Modlinie, tylko o tym, że Mazowsze może zbankrutować. Dla przypomnienia, w 2007 r. dochody podatkowe Mazowsza wynosiły 2 mld zł, a opłata „janosikowego" wynosiła 642 mln. W tym roku zaplanowane dochody podatkowe wynoszą 1354 mln zł, a „janosikowe" 661 mln, czyli 49% budżetu. Proszę państwa, taka skala podatkowa w Polsce nie obowiązywała w żadnych czasach, a samorząd mazowiecki ma w tej chwili utrudnioną sytuację do normalnego działania. Cięcia, które są zaplanowane, będą się przekładały na jakość życia mieszkańców. To nie wszystko, bo jeżeli chodzi o Mazowsze jako takie, to tu również jest Warszawa, jako gmina i jako powiat; siedem powiatów płacących 104 mln i 21 gmin płacących 55 mln zł. Mówię o okręgu wyborczym nr 20, gdzie jest siedem powiatów, które zawiązały kiedyś koalicję powiatów w celu prac nad tą archaiczną ustawą. Taki powiat piaseczyński, z którego pochodzę i jestem jego mieszkańcem, nie dość, że gmina płaci ponad 5 mln zł, to jeszcze powiat płaci 37 mln zł. I te miliony można wymieniać. Siedem powiatów płaci 104 mln zł. Jako samorząd mazowiecki jesteśmy w zapaści finansowej. Nie ma żadnych pieniędzy na inwestycje. Dochody podatkowe Piaseczna wynoszą 70 mln zł, a z tego „janosikowe" wynosi 37 mln zł. Rozumiem politykę zrównoważonego rozwoju, tylko jak pani przedstawicielka MF mówi mi o wieloletniej prognozie finansowej w obliczu ostatniej nowelizacji, gdzie pan minister Rostowski był łaskaw pomylić się o kilkanaście miliardów zł, to ja obawiam się, że państwa kompletnie nie interesuje problem Mazowsza. A Mazowsze jest płatnikiem 1647 mln zł – jako Warszawa, jako gminy, powiaty i województwo, z ogólnej kwoty 2.283 mln zł.

Czas z tym skończyć. Ta ustawa jest już po prostu zbędna. W MF można takie kwoty zaplanować na dotowanie biedniejszych samorządów, a nie ciągle sięgać do kieszeni sprawnych samorządowców mazowieckich. Ci ludzie pracują po to, by inwestycje były lokowane w ich miejscach pracy i zamieszkania, tak jak u mnie – Piaseczno i wszystkie gminy, które płacą „janosikowe" z powiatu piaseczyńskiego, to są gminy prężnie rozwijające się. Przykład Lesznowoli – 148 mln zł budżetu, ponad 8 mln zł „janosikowego", a to gmina, która prężnie się rozwija, ale jest dociskana opłatą „janosikowego". Nie jestem członkiem Komisji, ale mam nadzieję, że Szanowna Komisja weźmie pod uwagę również problem „janosikowego" jako ogólny problem Mazowsza, a nie tylko problem do rozgrywek politycznych w nie wiadomo jakim celu. Mam nadzieję na szczere intencje rządu i koalicji, a zwłaszcza 63 posłów z Mazowsza, którzy powinni być żywo zainteresowani Mazowszem. Polityka krajowa jest najważniejsza, ale lokalna również taka powinna być. Powinniśmy słuchać samorządowców i mieszkańców. Nie widzę tu zbyt wielu mazowieckich posłów, którzy się interesują, czy ich województwo zbankrutuje, czy nie. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Nawet Zespół ds. Mazowsza i Warszawy, pomimo że prosiłem o debatę w tej sprawie, nie miał czasu się zebrać, co przypominam lekko sarkastycznie.

Jako ostatni w dyskusji głos zabierze pan poseł Ziobro.

Poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, co prawda, moi przedmówcy wyczerpali 80% pytań, wątpliwości, więc moje wystąpienie będzie krótkie. Mazowsze nie jest samotną wyspą na mapie Polski. Mazowsze przez lata historii Polski było dostrzegane, finansowane, dzięki czemu osiągnęło najwyższy wskaźnik uprzemysłowienia, infrastrukturę

komunikacyjną z lotniskiem centralnym. Jest to zrozumiałe – siedziba władz centralnych, zarazem siedziba władz wojewódzkich. Pewne profity, które płynęły z racji tego, że tu jest stolica, spowodowały uprzemysłowienie i to, że Mazowsze wiedzie prym w Polsce. Jeżeli tak bogate Mazowsze ma kłopoty, i tak bogate nie jest, jak tworzone o tym legendy, to jak się ma sytuacja finansowa innych województw, chociażby podlaskiego czy podkarpackiego. To nie jest tak, że jesteśmy województwem zakompleksionym i chcemy żyć i rozwijać się kosztem innego województwa. To nie mieszkańcy Podkarpacia wymyślili ten system finansowania samorządów. Rozumiem, że trzeba się pochylać nad Mazowszem, ale trzeba to widzieć w kontekście całej Polski. Tu powinni się zebrać marszałkowie poszczególnych województw i również zapoznać nas z sytuacją bieżącą, jak równie pokazać, jak niepłacenie przez Mazowsze „janosikowego" będzie rzutować na możliwość realizacji zadań w innych województwach – biedniejszych, gdzie stopa bezrobocia jest bardzo wysoka, gdzie zaległości inwestycyjne w stosunku do Mazowsza są bardzo duże. A jest mowa o solidaryzmie społecznym, jest mowa o zrównoważonym rozwoju kraju, a nie podziale Polski na A, B. Być może faktyczne Mazowsze ma prawo upominania się o dostrzeżenie problemu braku dofinansowania, niemniej jednak nie można tego rozpatrywać w oderwaniu od innych województw. Należałoby doprowadzić do sytuacji, w której ministerstwo zapozna się z sytuacją wszystkich innych województw i dopiero w tym kontekście niech zapadną konkretne decyzje.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Na tym lista posłów, którzy zgłosili się do dyskusji, wyczerpała się. Zatem proszę teraz o udzielenie odpowiedzi pana marszałka, potem panią dyrektor.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozpocząłbym od pewnego porządkowania. Ta dyskusja jest o wszystkim, prawda? Trzeba sobie uświadomić, że Mazowsze jest, po pierwsze, liderem PKB na głowę mieszkańca pod względem siły nabywczej, ale nie jest to region jednorodny. Wystarczy powiedzieć, że jeżeli chodzi o relację do średniej europejskiej, to PKB Warszawy jest 182%, a PKB subregionu radomskiego – to jest 45%. To jest region głęboko zróżnicowany. Średnio jesteśmy bardzo bogaci, ale po rozłożeniu na czynniki pierwsze okazuje się, że z 314 gmin naszego województwa, 100 gmin jest w kategorii najbiedniejszych gmin w Polsce, a subregion radomski, ostrołęcki, siedlecki jest poniżej wskaźników PKB od części regionów lubelskiego, podlaskiego czy nawet podkarpackiego. Taka jest prawda o tym województwie.

To Warszawa generuje głównie dochody, ale Warszawa też, a w konsekwencji również podwarszawskie gminy i województwo jako całość generuje potrzebę tej opłaty wyrównawczej. Proszę państwa, drugi element jest taki, jak powiedziała pani dyrektor, że prawie 78% naszych dochodów (mówię o dochodach województwa jako jednostki samorządu terytorialnego) to jest CIT, podatek dochodowy od osób prawnych, który jest podatkiem głęboko niestabilnym. Gdybyśmy realizowali dochody na poziomie zaplanowanym w 2013 r., to byśmy dziś tu nie byli. Tylko nie realizujemy tych dochodów. Zresztą podatek PIT też jest nieco mniejszy, ale to nie jest dramat, bo to jest kwestia kilku milionów zł. W związku z tym zarzuty do nas, że my nie potrafimy planować, trzeba odnieść do ogólnej sytuacji w kraju.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Przepraszam panowie, akurat pan marszałek odpowiada na pytania panów, którzy rozmawiają, więc może…

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Niestety, ja muszę iść do innych obowiązków, ale nie jestem członkiem tej komisji.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Szkoda, panie pośle, bo chciałbym panu powiedzieć, gdzie są pieniądze, o których pan powiedział, że są nieroztropnie wydawane, bo może są one w elektrowni w Radomiu, w szeregu inwestycji w Radomiu. Ja panu przygotuję odpowiednią informację.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Biorąc pod uwagę procentowy udział tego, co dostaje Radom z sejmiku, to jest najniższy na całe województwo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

No właśnie. Widzicie państwo to jest, niestety, problem.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Będę kontynuował, bo myślę, że to jest ważniejsze. Proszę państwa, taka struktura dochodów powoduje, że tak naprawdę jesteśmy uzależnieni od sytuacji gospodarczej. W sytuacji, w której był duży wzrost gospodarczy, rzędu 5, 6, nawet 7%, czyli do roku 2009 nikt z nas tutaj nie przychodził. W ogóle nie istniał problem „janosikowego". Bo my rozumiemy, co to znaczy solidaryzm, co to znaczy polityka spójności nie tylko w wymiarze europejskim, ale też w wymiarze polskim. Mało tego, rozumiemy politykę spójności w wymiarze wewnątrzwojewódzkim, czyli wyrównywanie szans. Natomiast tak naprawdę wszystko zaczęło się od roku 2009, kiedy zaczęły się perturbacje gospodarcze całego świata, w tym Europy i województwa, które jest najbardziej rozwinięte i które, przypominam, wytwarza 21% polskiego PKB. Skąd więc ma być na Mazowszu, jak nie ma w całym kraju? Powiem inaczej, jak nie ma na Mazowszu, to też nie ma w kraju.

Ktoś tu przedstawił słuszną tezę: jeżeli zadusimy to województwo, jeśli przez zastosowane mechanizmy i błędne rozwiązania spowodujemy spowolnienie jego rozwoju, to doprowadzimy do niekorzystnych faktów. Chciałbym, żeby o tym też państwo wiedzieli. Dziś pracujemy nad nową perspektywą UE, o to pytał pan wiceprzewodniczący Makowski. Ponieważ na wejściu jako region mamy 92% dochodów PKB unijnego na głowę mieszkańca, to jesteśmy traktowani w UE jako region dobrze rozwinięty. I tylko wielkim wysiłkiem parlamentarzystów polskich w PE, i przedstawicieli polskiego rządu, i nas w Komitecie Regionów, udało się uzyskać gwarancje, że jest to region przejściowy i uzyskać 60% nakładu z lat 2007–2013, bo inaczej mielibyśmy jeszcze mniej pieniędzy. I co się okazuje? Za chwilę, jak się policzy regionalne programy operacyjne na głowę mieszkańca, to się okaże, że w 15 województwach to będzie 1500 euro na głowę mieszkańca, a na Mazowszu niecałe 700. Jestem bezsilny.

Nie jestem w stanie wytłumaczyć wszystkim, czy my dobrze gospodarujemy, czy nie. Tezę o rozroście biurokracji, o tym, że wszystkiemu jest winien pas startowy w Modlinie, można stawiać. Tylko to jest nieprawda. Proszę państwa, mamy do czynienia z regionem, w którym mieszka 5250 tys. ludzi. To jest odpowiednik Danii. Samych instytucji, dla których organem prowadzącym jest samorząd województwa, jest 160. Nie można zrobić administracji w namiotach. I tak wynajmujemy powierzchnie. Jesteśmy jedynym województwem, które nigdy nie otrzymało majątku w postaci budynków dla naszych urzędów. Pojawiają się takie skróty myślowe: źle się gospodarujecie, źle planujecie. To nie jest tak, że nie mam poczucia pewnej samokrytyki czy my nie mamy tego poczucia samokrytyki.

Padło pytanie, co robiliśmy do tej pory. Przecież ten problem zgłaszamy od 4 lat. On narasta. To znaczy, że system finansowania samorządów w Polsce jest głęboko wadliwy. Nie tylko „janosikowe", bo, proszę państwa, jeśli chodzi o zadania zlecone, rządowe, to otrzymujemy na nie w tym roku 1,5 mln zł, a obiektywnie wyliczone koszty tych zadań przekraczają 9 mln zł. Jak ktoś mnie pyta, gdzie są pieniądze, to są one wykorzystane na kolejne zadnia rządowe, na które nie ma pieniędzy. A kiedy wysłałem w tej sprawie pismo do pana wojewody, to uzyskałem odpowiedź, że odmowa wykonywania tych zadań podlega penalizacji. Jeżeli pytacie państwo, gdzie są te pieniądze, to chcę poinformować, że woj. mazowieckiej jako jedyne posiada dwie swoje spółki kolejowe, które przewożą prawie 70 mln pasażerów. A to kosztuje 260 mln zł. Możemy oczywiście zaoszczędzić, i zredukować o połowę przewozy regionalne w naszych kolejach. Otrzymamy 125 mln oszczędności. Tylko kto to politycznie wytrzyma i co powiedzą ci ludzie, którzy nie zmieszczą się do pociągu, a chcą dojechać do Warszawy.

Pytacie państwo, gdzie są te pieniądze, skąd te długi. Jeżeli system ochrony zdrowia jest głęboko niedokapitalizowany, jeżeli nie płaci się nadwykonań, to placówki, dla których organem prowadzącym jest samorząd województwa, mają już prawie 700 mln zł

długów, a wszystkie szpitale w Polsce mają już prawie 11 mld zł długów. Żeby te szpitale nie padły, żeby ich nie zamykać, poręczaliśmy im kredyty, płacimy za nich kredyty, pożyczaliśmy im pieniądze na wieczne nieoddanie. Tu są te pieniądze. Nie w tej administracji i w tych Punktach, o których mówił pan poseł Suski. To jest nieuprawnione mówienie, że marnotrawimy pieniądze. Jeżeli Komisja będzie sobie życzyła, zrobimy zestawienie poziomu inwestycji przez ostatnie 15 lat: z naszych i z europejskich pieniędzy. Oczywiście, w czasach przed kryzysem, 650 mln zł skierowaliśmy z naszego budżetu województwa na pomoc dla naszych gmin i powiatów, w formie samorządowego instrumentu wsparcia rozwoju Mazowsza, realizując politykę spójności wewnątrz województwa. Wszyscy nam tego zazdrościli, mówiono: to jest województwo, które pomaga swoim gminom i swoim powiatom. Oczywiście, niektórzy powiedzą: trzeba było włożyć pieniądze do banku i trzymać na ciężkie czasy, ale czy na tym polega polityka rozwoju regionalnego? Nie chcę państwa epatować. Może mówię emocjonalnie…

Modlin. Przesadzona sprawa. Włożyliśmy tam 100 mln zł kapitału, ale to jest spółka, w której jesteśmy dopiero trzecim właścicielem. I obarczanie odpowiedzialnością mnie osobiście czy samorządu województwa za spartaczenie roboty przez wykonawcę jest nieuprawnione. Dzisiaj ta spółka, z punktu widzenia finansów województwa, nie przynosi żadnych zysków, ale też nie dopłacamy do niej; żyje z kapitału własnego.

Proszę państwa, dlaczego nie możemy spiąć tego budżetu, nie możemy go zaplanować, wziąć kredytu. Pani dyrektor powiedziała, że wskaźniki świetnie wyglądają, nawet wynoszą prawie 40%. Tylko pani dyrektor zapomniała dodać, że to w stosunku do planu, a nie do realiów, takich jak te, w których podatki przychodzą. Bo jeżeli odniesiemy je do podatków, które realnie spływają, to bywa tak, że do 25. przychodzi 2–3 mln zł podatków. Możecie w to wierzyć lub nie. Dzisiaj żyjemy dzięki temu, że mamy otwartą linię kredytową na rachunku bieżącym i „janosikowe" lipcowe i sierpniowe było zapłacone z kredytu z banku, a nie z dochodów, które przychodzą. Jeśli więc system jest tak zbudowany, to nawet w średniowieczu nie było tak, że pan kazał chłopu płacić, choć on żadnych dochodów nie miał.

Przecież jest pewna granica absurdu. Jeżeli jest sytuacja kryzysowa, jeżeli budżet państwa sam musi powiększać swój deficyt, to trudno wymagać, by ci, którzy wytwarzają 1/5 PKB, mieli dobrobyt i mieli z czego płacić. W związku z tym zwróciłem się do Ministerstwa Finansów z prośbą o zaniechanie poboru. Nie uzyskałem odpowiedzi. Poza obiegiem formalnym mówiono, że to jest niemożliwe. Zwróciliśmy się więc do budżetu państwa o pożyczkę w wysokości 220 mln zł, z okresem karencji na odpowiednio długi czas, bo chcemy zapłacić to „Janosikowe". Chodzi o to, żeby budżet nam pożyczył, a my zapłacimy do budżetu państwa. Uzyskałem odpowiedź, że taka pożyczka jest możliwa, ale w budżecie państwa na ten rok było zarezerwowano 100 mln zł, z czego wykorzystano 30, więc zostało 70 mln zł, a nam na jedną ratę „janosikowego" potrzeba 55 mln zł, a na cztery raty, na które brakuje, potrzeba 220 mln zł. Czyli: albo teraz, podczas nowelizacji budżetu znajdą się pieniądze na udzielenie nam takiej pożyczki, albo nie. Jeśli nie znajdą się, to rząd powie: nie mamy takich możliwości. Mamy więc odpowiedź, że trzeba by wprowadzić program naprawczy, czy raczej ostrożnościowy i możemy starać się o te 70 mln zł. *À propos* oszczędności, bo trzech panów mówiło: źle się gospodarujecie, nie oszczędzacie, trzeba oszczędzać, wszystkich to obowiązuje. Wiemy. W zeszłym roku wprowadziliśmy radykalne oszczędności, obniżenie budżetu najpierw o 15%, w planie na rok 2013 o kolejne 5%, teraz o kolejne 10%. W efekcie jest ok. 130 mln zł. Tylko co to oznacza? To, że w wojewódzkim urzędzie pracy w pewnym momencie dyrektor powiedział urzędnikom, że będzie im płacił 80% i 80% czasu mają pracować, że nawet gdybyśmy zwolnili 1/3 naszych wszystkich urzędników, których ponoć jest za dużo, to kiedy uzyskamy jakiś efekt? A co z prawem pracy, a co z odprawami? Przecież dzisiaj mamy czasy, kiedy nie można zmusić emeryta, żeby pożegnał się z pracą. Prosimy, perswadujemy, odchodzą, ale wymaga to też odpraw. Jest więc pewnego rodzaju kwadratura koła. I ciągle dominuje takie myślenie – przepraszam, panie pośle, ale pan to wyraził – że kiedyś cała Polska budowała Warszawę, to niech teraz Warszawa buduje całą Polskę. My się z tym zgadzamy. Proszę państwa, niech to „janosikowe" będzie , ale jeżeli

górna stawka podatkowa w kraju jest 32%, to dla nas też niech będzie 32%, a nie 40, 50, a w porywach 60%, żebyśmy wiedzieli, ile mamy tych pieniędzy.

Jest jeszcze cały błąd w tym algorytmie, zarówno w naliczeniu tej wpłaty, jak i później w rozdzieleniu pieniędzy. Błąd polega na tym, że cokolwiek byśmy nie robili, kwota naliczana jest na podstawie różnicy. Jeżeli więc wszyscy jesteśmy w kryzysie, to i tak Mazowsze jest stosunkowo bogatsze niż reszta i musi płacić wielką daninę. To pan poseł świetnie zauważył, że dochody były dwa razy większe, a „janosikowe" mniejsze, a teraz dochody mamy dwa razy mniejsze, a „janosikowe" większe. Co więc byś nie robił, Kubusiu, to i tak stanie ci się to, co zostało zapisane w algorytmie, który wymyślono w 2003 roku. Czasy się zmieniły, 10 lat minęło, sytuacja gospodarcza zmienia się, a my tkwimy w tym systemie.

Już kończąc, panie przewodniczący, wiem że ciężko jest zrozumieć tym, którzy pieniądze biorą. Jak mówimy o solidaryzmie, to tylko o solidaryzmie w jedną stronę – tych, którzy płacą. Ale jak mamy ciężkie czasy, to chyba wszyscy powinni się tą biedą równo dzielić, więc nie rozumiem, my mamy zbankrutować jako województwo po to, żeby inni dostali wszystko to, co im się słusznie należy. Moim zdaniem, rolą państwa polskiego, rządu jest zbudowanie takich mechanizmów, w których prowadzi się politykę wyrównawczą, ale nie niszczy się tych najbardziej rozwiniętych, najlepszych. Mówię to nie tylko w imieniu swojego województwa, ale też powiatów, gmin i Warszawy, bo olbrzymie problemy, które ma Warszawa, też wynikają i z „janosikowego", i z dekretów Bieruta. I też są to sprawy niezałatwione.

Tak więc „janosikowe" płać, 60% unijnych pieniędzy w stosunku do tego co było, płać, bo jesteś bogaty, w algorytmie zdrowotnym transfer następnych 1200 mln zł z naszych składek do innych województw (bo musi być sprawiedliwie). Dochodzi do absurdu, bo lider rozwoju, województwo, które jest wielkości niejednego kraju europejskiego, jest na skraju bankructwa tylko dlatego, że tak to kiedyś ustalono i tak ma być.

Bardzo proszę, żeby Komisja zrobiła wszystko, żeby to zmienić. Czy nam można pomóc na tym etapie? Nie wiem, bo może nam pomóc tylko rząd. Żaden bank nam nie da kredytu, bo regionalna izba obrachunkowa nie zaopiniuje nam pozytywnie tego kredytu. My nie mamy w tej chwili zdolności kredytowej. Jeżeli więc będzie sytuacja, w której 16. września będę miał do wyboru: zapłacić nauczycielom, czy zapłacić „janosikowe", to oświadczam tutaj, w obecności Komisji, że będąc legalistą, przez dziesięć lat zasiadającym w parlamencie, zapłacę nauczycielom. Nie zapłacę „janosikowego".

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panu marszałkowi. O zabranie głosu poproszę panią dyrektor Zdzisławę Wasążnik;

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

Pragnęłabym wytłumaczyć, że nieobecność sekretarzy i podsekretarzy stanu na posiedzeniu Komisji jest związana z tym, że dziś jest dzień, w którym jest mnóstwo posiedzeń Komisji, dotyczących przede wszystkim nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2014, natomiast…

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pani dyrektor, jak pani już usprawiedliwia, to bardzo proszę, żeby pani miała wiedzę, że nie toczą się żadne obrady komisji, bo zostały odwołane.

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

Być może w tej chwili zostały odwołane, nie dostaliśmy takiej informacji.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Ale dziesięciu wiceministrów uczestniczy w tych posiedzeniach?

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

Natomiast sprawa województwa mazowieckiego jest analizowana w Ministerstwie Finansów. W związku z tym odbyło się kilka spotkań, w których uczestniczył bezpośrednio pan skarbnik. Informowaliśmy jakie są możliwości. W tej chwili odpowiedź jest przygotowywana. Myślę, że w ciągu kilku dni pan marszałek taką odpowiedź otrzyma.

Jeżeli chodzi o pytanie pana Makowskiego, jaka jest sytuacja finansowa i czy ją w ogóle analizujemy, to odpowiadam: analizujemy ją bardzo dokładnie, tak jak każdej jednostki samorządu terytorialnego każdego województwa. Po drugim kwartale 2013 roku samorządy wszystkich województw zamknęły się nadwyżką w kwocie 1.084.693 tys. zł.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Czyli dobrobyt minus Mazowsze

Dyrektor departamentu w MF Zdzisława Wasążnik:

To już jest po uwzględnieniu deficytu województwa mazowieckiego. Wszystkie województwa zamknęły się z nadwyżką. Realizacja podatku dochodowego od osób prawnych w stosunku do planu (musimy wziąć pod uwagę to, że samorządy województw same planują wielkość wpływów), kształtowała się na poziomie 46% w stosunku do planu przyjętego przez samorząd województwa. Ponieważ mówiło się tu o kwestii wpłat w latach 2007–2013, to chciałam zauważyć że nie wyniosły one 9 mld, jak podawano, tylko 5113 mln zł. Jeśli chodzi o kwestię, podniesioną przez pana marszałka, to chciałam zwrócić uwagę, że wskaźnik zadłużenia podaliśmy na podstawie państwa danych i państwa prognoz. I jest tak, że po zakończeniu roku, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, ten wskaźnik liczy się do wykonania, a jeżeli chodzi o plan, to do poziomów planowanych. I te wskaźniki są wzięte z państwa prognozy, według stanu na dzień 6 sierpnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Pan marszałek, pan poseł Sasin, i będziemy zmierzali do zakończenia.

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik:

Małe sprostowanie. Pani dyrektor źle mnie zrozumiała. Tutaj ilość wpłat od roku 2004 do sierpnia 2013 r. jest napisana. To 6.221.904.982 zł. Tyle samorząd województwa (czyli tylko województwo jako jednostka samorządu terytorialnego) wpłacił „janosikowego". Natomiast mówiłem, że w latach 2007–2013 samorząd województwa, powiaty i gminy województwa mazowieckiego, czyli wszystkie te jednostki, które płacą „janosikowe", wpłaciły w sumie 9,9 mld zł, a z Unii Europejskiej w ramach regionalnego programu europejskiego dostaniemy nieco powyżej 10 mld zł. I to podtrzymuję. To znaczy Warszawa, powiaty podwarszawskie, miasta plus województwo wpłacą 9,9 mld zł, a z UE pozyskają, poprzez regionalny program operacyjny, czyli to, co jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i z Europejskiego Funduszu Społecznego, ok. 10,5 mld zł.

Proszę państwa, otrzymujemy z Unii, dokładamy własne środki, rozwijamy województwo, a drugą stroną płacimy daninę na rzecz innych regionów.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję, pan poseł Sasin.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Muszę powiedzieć, że po wysłuchaniu tych wszystkich głosów, debatę sejmową uznaję za niezbędną. Dziś, nawet gdyby propozycje zawarte w dezyderacie zostały przez rząd uwzględnione, to byłoby to działanie na krótką metę. Ono nie rozwiązałoby w sposób systemowy problemu województwa mazowieckiego. A prawdą jest, co powiedział pana marszałek, że nie tylko „janosikowe", nie tylko wpływy z podatków, ale i inne działania, które wprost zależą od rządu, mają wpływ na taką, a nie inną sytuację finansową. Rzeczywiście, niedoszacowanie kontraktów NFZ-u dla mazowieckich szpitali jest powszechnie znane. Nie tylko szpitali wojewódzkich, także w szpitalach powiatowych jest to skala kilkunastu milionów zł za nadwykonania, za które za ubiegły rok NFZ nie płaci. To jest również kwestia za małych pieniędzy przekazywanych z budżetu państwa na realizację zadań zleconych przez administrację rządową. I tutaj muszą wypowiedzieć się przedstawiciele rządu i pan premier, jak zamierzają działać, by w dalszym ciągu ta sytuacja nie miała miejsca.

Na koniec uwaga. Pan marszałek zirytował się tym, że zarządowi województwa mazowieckiego zostały wytknięte błędy w zarządzaniu. To nie jest tak, że ja czy inni wypowiadający się twierdzi, że to jest jedyna czy główna przyczyna tego stanu finansowego, ale

mówimy o tym, by obraz był pełny. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że przyczyny obiektywne mają tutaj znaczenie decydujące. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, w gronie prezydium doszliśmy do identycznego wniosku, że praca nad treścią dezyderatu i uzgadnianie go w ciągu godziny czy dwóch nie przyniesie wielkiego efektu. Nie wiadomo bowiem, czy otrzymamy odpowiedź i kiedy. Dlatego pani przewodnicząca Kloc zgłosi wniosek.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Niestety, nie ma dziś przedstawiciela rządu w randze ministra czy wiceministra. Nie mogą więc być zadeklarowane konkretne działania systemowe czy naprawcze. Dlatego uważamy, że powinno dojść do debaty w Sejmie z udziałem pana ministra Rostowskiego. Zgłaszam wniosek, by jak najszybciej taka debata mogła się odbyć.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Wysoka Komisjo, kto jest za przyjęciem wniosku pani przewodniczącej Kloc? Proszę o podniesienie ręki. Pana sekretarza proszę o przeliczenie. Dziękuję. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Kolega Witkowski. Dziękuję bardzo. Myślę, że ogłoszenie wyników jest formalnością. Proszę pana sekretarza o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Za – 12 głosów, przeciw – 0, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie naszej Komisji.